

*Tadeusz Półchłopek*

## TALENT „UMNICZY” LESZKA DUNINA BORKOWSKIEGO — PERSPEKTYWA AUTORSKA I CZYTELNICZA

### SŁOWA KLUCZOWE

Borkowski Leszek Dunin; idee; Galicja; manifest romantyczny; poezja; romantyzm; talent

Potomek starej rodziny „spokrewniony z całą niemal arystokracją galicyjską Leszek Dunin Borkowski [...] był przez całe życie swoje wyznawcą zasad demokratycznych” ([Wróblewski] 1897: 353), a wśród zniewieściałej młodzieży wyróżniał się tym, że uczył się „chętnie w domu tudzież w szkołach i wprost z uniwersyteckiej ławy pośpieszył [...] w szeregi powstańcze” (Schnür-Peplowski 1898: 2). Polistopadowe życie literackie Galicji „ze względu na jego rolę organizatorską oraz działalność krytyczno-literacką” (Knot 1960: 448) Borkowskiemu zawdzięcza zdefiniowanie istoty poetyckiego talentu:

Mędrzec i nauczyciel, kapłan, i prawodawca, rządcą, i sędzia, i lekarz, i doradca, i pocieszyciel, istny posłaniec boży do swego narodu. Iskra bożego natchnienia była mu listem wierzynym, a utwory jego w postaciach rozlicznych, czy to rozbudzając sławę uśpioną w czynach minionych, czy rozpalając do nowych działań i przedsięwzięć, czy zwalczając nieprzyjaciela ludzkości: pierwiastek złego, ciemnotę, obejmujące przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, ze wszystkimi ich zjawiskami, były sprawieniem poselstwa. (Dunin Borkowski rkps Ossol. 13115/III: 46–47)

Leszek Dunin Borkowski aktywnością literacką zasłużył na tytuły *enfant terrible* (Wyka 1951: 102), „wolterianin i ateusz” (Feldman 1907: I 67) społeczeństwa galicyjskiego. Po jego manifestacie pisarze podjęli walkę z moralnością i lojalizmem wielkich tego świata (por.: Poklewska 1962: 53). Jednak z czasem zastępy pozbawionych umniczego talentu „chełpliwych literatów” (Pecold 1967: 147) uznał za „niedołężności dowód i mitręgi” ([Dunin Borkowski] 1848a: 138). Zarzucono mu, że dźierzy „w ręku berło despotycznej powagi, bezwzględnie chłoszcząc wszelkie prace umysłowe wyszłe na świat nie pod jego wpływem lub nie za jego upoważnieniem” ([Jaszowski] 1839: 225). Dlatego po *Wiośnie Ludów* Borkowski zrezygnował z twórczości poetyckiej, powtarzając za Berwińskim — „Wieszczem, dla kogo? Może dla tej zgrai / Ludzkiego rodu, małpich obczyai?” (Berwiński 1953: 137; [Dunin Borkowski] 1848a: 88)

### I.

Borkowski był jednym z przywódców grupy polistopadowych lwowskich poetów, którzy programowo „nie trzymali się dotychczas prawie powszechnie przyjętego prawidła [...]” (Anonim 1830: 356–357). Wiara w słowa będące bronią poetów (por.: [Dunin Borkowski]

---

Tadeusz Półchłopek — dr, Zakład Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego, Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Rzeszowski, ul. Rejtana 16C; e-mail: tpolchlopek@interia.pl

1948a: 122) wyznaczała romantykom rolę: obrońców cywilizacji i pośredników między Bogiem i ludem.

Lecz na cóż zda się przodków szereg długi  
Jeśli potomek ich sławy zaniecha?  
Długiem dla synów są ojców zasługi.  
(Dunin Borkowski rkps Ossol. 1021/II: 61)

Nie ulega wątpliwości, że na rozwój nowego rodzaju talentów Galicji wpływała recepcja Mickiewicza, spotęgowana konspiracyjną działalnością Ossolineum (por.: Łapiński 1973: 73–78), „niejednen gorzał dla idealnej kochanki, z którą nigdy słowa nie mówił [...] biegał na cmentarz zaklinać duchy w nadziei, że mu się jaki pokaże i przyniesie nowiny z tamtego świata” (Siemieński 1971: 16). Literatura poruszyła „[...] buntem młodych, zagorzałych umysłów na całą przestrzeni ziemi polskiej [...]” (Kozmian 1972: III 425), upowszechniając przekonanie, że poetę inspiruje „idea, która w nim mieszkała z Boga, ona to rozwijała kwiat ludzkości z ięknego pączka, z pięknego początku, bo zawsze umiała” (Kamiński 1830: II 234). Stąd według Borkowskiego tylko taki rodzaj sztuki nazywano umnictwem, a realizujący idee boskie artysta „umiał zbadać naturę i osiągnąć jej wzorów” (*Mowa* 1872: 2). W konsekwencji inne obowiązki literatury uznano za namiastkę „kropel na nudy aplikowanych damom” (Głowiński 1971: 10). Z drugiej strony posługiwanie się takim terminem w „Dzienniku Mód Paryskich” pozwalało na oszukanie cenzury, dla której pole semantyczne terminu nie wiązało się z popularyzacją idei demokratycznych. Borkowski, szydząc z popularności sztuk Fredry, na długo przed Wyspiańskim pisał o powierzchowności idei wolnościowych:

Szlachta nie wchodzi w umnictwa tajniki,  
I pod żupanem nie lęka się zdrady.  
Łatwo z niej skrzeszysz brawa i okrzyki,  
A jak raz zacznie, nie da sobie rady;  
Nie ma już wtedy mowy ni rozmowy,  
To narodowy! Gwałtu! Narodowy!  
([Dunin Borkowski] 1848: 47)

W koncepcji umnictwa talent byłby cenny „gdyby dał się «użyć do czegoś lepszego»” ([Dunin Borkowski] 1842: 398), a literatura tworzyła człowieka, który „poświadczyc winien wierność ideałowi patriotycznemu i demokratycznemu” (Janion 1976: 27). Dlatego sztuka stawała się kapłanką idei, dzięki której „naród z grubej ciemnoty cokolwiek do oświaty przychodził i smak w poznaniu myśli drugich znajdować począł” (Dunin Borkowski 1824: 181). Taka perspektywa stała się narzędziem oceniania uzdolnień (por.: [Dunin Borkowski] rkps Bibl. PAN 714) i misji ówczesnych instytucji kulturalnych<sup>1</sup>:

Z żalem widzieć przychodzi, jak nawet zdolni pisarze nie zadają sobie pracy pogodzić żądania widzów z żądaniami umnictwa, a przecież takowe pogodzenie jest do uskutecznienia i od niego tylko rzetelna wartość utworu zależy. Sztuka, o której mówimy, charakteryzuje dokładnie większość teraźniejszych francuskich dramatów, w których grze wszystkie namiętności; dla słabych przyczyn ruszone niebo i piekło, pełno przysady i wykrzykników, pełno błyskotek, bo chodzi tylko o efekt, a umnictwo zostaje na boku. ([Dunin Borkowski] 1840: 148)

<sup>1</sup> Jako recenzent (1843d: 94) Borkowski pisał: „[...] zawsze to lwowska widownia była bodźcem rozwijających się talentów, a od dawnego już czasu sama jedna już niemal przypomina narodowi, że ma znakomitych dramatycznych pisarzy i artystów”, lub domagał się idei umniczych (1843b: 168), wyróżniając aspekty twórczości: „[...] są wprawdzie zręczna intryga i treść czyli działania w sztuce wielkimi zaletami, budzą one ciekawość i utrzymują zajęcie; lecz same przez się nie stanowią dobrego dramatu, owszem dowodzą brak dramatycznego talentu w autorze, kiedy się tego chwycił”.

Koncepcja umnictwa została poddana krytyce w dyskusji nad dramatem Szajnochy *Stasio*:

na żadnej estetycznej podstawie nieopartą rozprawkę, którą rozpacz nad własną niemocą podała autorowi pod pióro? [...] Inaczej witano samego krytyka, chociaż tylko w powiastce *Kozak* wystąpił, bo któż się wtedy spodziewał, że kiedyś drugich prace kaląc będzie. Precz gąsienico z latorośli, która się własną siłą z własnej ziemi wzrasta [...] ([Chłędowski] 1843b: 468)

Idea sztuki i talentu Borkowskiego, a także jego pozycja recenzenta zostały sparodiowane w satyrycznej *Zemście Wandy* (por.: [Pajgert] 1846), co zapoczątkowało dyskurs kulturowy o zadaniach literatury, zwłaszcza związanych z potrzebą pielęgnowania młodych talentów. Niepokorny romantyk odpowiedział złośliwym cytatem obnażającym mechanizm regresu sztuki literackiej — „Precz gąsienico z zielonych gałązek. / Staw się przed sądem szlafmyc i podwiązek” ([Dunin Borkowski] 1948a: 71), zważywszy, że koteryjna krytyka literacka, mająca w swych szeregach wielu byłych animatorów romantyzmu, zwalczała radykalizm demokratycznej myśli estetycznej<sup>2</sup>.

I nie lepiej żeby to było, gdyby ci panowie, zamiast zezem patrzeć na cudzą, długoletnią pracę i w różnych kolejach czasu i losu rzetelnie nabytą zasługę; [...] zamiast wzorem plugawej gąsienicy, obnażać każdą latorostkę, która się pokaże na młodej i słabej drzewinie piśmiennictwa krajowego; zamiast donkiszotować piórem, harcować to na chudej szkapinie łatwego dowcipu, to na opasłej zarozumiałości; zamiast wreszcie pisać jałowe, na kopyto osobistego widzimisię nabite krytyki teatralne, a złośliwością tchnące recenzje [...] pisali artykuliki dla pana Pillera do kalendarza lwowskiego, co niewątpliwie i pożytkowi powszechnemu i sławie pisarzy więcej by służyło. (Chłędowski 1843a: 996)

## II.

Realizując wyznaczoną rolę przewodnika, Borkowski podjął pracę nad poematem profetycznym, którego celem było odslanianie prawd objawionych świadomości kolektywnej (por.: Janion 1967: 141). Wynikało to z popularności arcydzieł Mickiewicza nawiązujących do idei czasu konfederacji barskiej (por.: Pięgoń 1985) i dojrzałego klasycyzmu (por.: Stefanowska 1962: 16–32). Zwłaszcza polistopadowe zadanie budowania wspólnego horyzontu odbiorców (por.: Dmitruk 1980: 59) stało się „umniczą” myślą *Wieszczów Lechowych* — poematu natchnionego „naukami rewolucyjnego chrześcijaństwa spod znaku księdza Lamennais” (por.: Janion 1963: 317), który antywolnościowemu sojuszowi przeciwstawiał ewangeliczną ideę braterstwa (por.: Sikora 1970: 57). Stąd u Borkowskiego opiekun artystów i przewodnik zalecał:

[...] targajcie niewolę!  
Nawróćcie się nawróćcie, a ja was wyzwolę.  
Przyjdzie dzień mego sądu i jest niedaleki,  
I zapalczywość moją jak ogień roznieci.  
Władzę królów i księży rozmieł na wieki.  
Poślę mego proroka i ludy oświeci.  
([Dunin-Borkowski] 1848b: 34)

„Duch konspiratorski nie był wyłącznie własnością uciśnionego społeczeństwa polskiego, ale tkwił w łonie tego czasu [...]” (Krajewski 1903: 100), dlatego Borkowski wyznaczył sobie

<sup>2</sup> List L. Dunina Borkowskiego do Aleksandra Krasickiego z dnia 20 lutego 1844, cyt. za: *Papiery Krasickich. Korespondencja Aleksandra Krasickiego*, rkps. Ossol. 16243/II, s. 85. Borkowski pisał: „wszystkie ogłoszenia i wiadomości pana Chłędowskiego pisane i drukowane i wygadane nie obowiązują mnie do niczego. Chciałem to objawienie umieścić w gazecie nowej, ale cenzura nie dozwala, zwąchawszy znać «jakobińską» dążność”.

funkcję, zrodzonego w widłach Dniestru i Seretu, opiekuna idei wolnościowej i kontynuatora myśli zachodnioeuropejskiego radykalizmu ([Dunin-Borkowski] 1848b: 117).

I pokruszy kajdany. Otrze lży sierocie.  
 Rozmnoży urodzaje i przyczyni plonu.  
 W pracowni pomoże i orzeźwi w pocie.  
 Będzie ślepemu okiem, kulawemu nogą,  
 Utrapiionym pociechą, biednym zapomogą.  
 I sąd w miastach uczyni, i jak brudne śmiecie,  
 Cesarów waszych zgarnie i za drzwi wymiecie.  
 Cieszcie się córki moje! Radujcie dziewice!  
 Góry nasze najpierwej ujrzą jego lice.  
 Dwie rzeki, co duch boży nadyma i pędzi,  
 Do snu mu śpiewać będą u pieluch krawędzi.  
 Z matki naszej, ród jego same bohaterzy,  
 A imię jego: Czerdziesięci i cztery.  
 (Jw. 69–70)

Borkowski oskarżał despotyzm o niszczenie europejskiej kultury, przez co arystokratyczni obrońcy porządku „nie chcą rozumieć uczuć narodowych, potrzeb narodowych — i dla nich się poświęcić” (*Zoografia* 1844: 42). Borkowski dał „słuszną odprawę «przedajnym» i «lizusowskim» plodom reakcji lwowskiej oraz tamtejszym grafomanom, smagając obskurantyzm, wysydzając bezprzykładnie wprost restrykcje i despotyzm prewencyjnej cenzury” (Zakrzewski 1957: 462).

Warto podkreślić, że pozycja Borkowskiego wśród czytelników wynikała z rosnącej roli „Dziennika Mód Paryskich”, który „przekształcił się w wartościowy organ miejscowych literatów, [...] Budził on z letargu uśpione umysły, dawał polską książkę zamiast skądinąd podsuwanej obcej, stał się jakby fortecą polskości [...]” (Nadolski 1936: 457). Dzięki publicystyce Borkowskiego „literatura galicyjska zaczyna pragnąć towarzyskości wolnej od szumowin społecznych zwanych wielkim światem” (Dembowski 1844: I 67), bowiem to środowisko zaczęło dostrzegać niebezpieczeństwo krwawej zemsty ludu, a „opinie krańcowe [Borkowskiego] były postrachem Lwowa” (Dębicki 1903: 97).

Na tle ogólnego przygnębienia hulatyki i wystawne bale bogatej szlachty i arystokracji tłumnie zjeżdżającej z całej okolicy do Lwowa w czas karnawału i kontraktów musiały budzić obrzydzenie galicyjskiego poety ukształtowanego na *Salonie warszawskim* z *Dziadów*. „Raz po raz wybuchały też z tego powodu burdy i awantury uliczne, gdyż czeladź i pospólstwo miejskie błotem obrzucały karety wiozące wystrojone towarzystwo na bal u gubernatora”<sup>3</sup>.

Te laszenia, pochlebstwa i czołgania liche,  
 Dla których niewolnicy w taką rosną pychę;  
 Ten szacunek występku, prawości zniewaga,  
 Jaka z dnia na dzień ciągle mnoży się i wzmaga;  
 Ta chciwość i przedajność, co za kruszec złoty  
 Oddają honor męża i niewieście cnoty;  
 Te zaszczyty z rąk wrogów, towarzystw spodlenia,  
 Wydają ci się z dala, jakby przywidzenia,  
 Jak wymysły fantazji, jakby cienia prawie  
 Które widzimy we śnie, przeczmy na jawie:  
 Ale kto to zepsucie własnym okiem widzi,

<sup>3</sup> Wypadki takie opisuje Aleksander Krasicki w listach do rodziny, Państwowe Archiwum w Rzeszowie. Oddział w Przemyślu. Archiwum Zamku w Lesku, sygn. 275.

I za współziomków swoich gryzie się i wstydzi,  
 I w tych zarodach dalsze upatruje klęski  
 Bo w spódnice przechodzi naród niegdyś męski,  
 A ojców obyczaje i przodków zalety  
 Splamione, zohydzone, wygnane, niestety!  
 Tyrają się po kątach, jako stare graty,  
 Aby nie śmiały w pańskie powracać komnaty;  
 (Autor *Parafiańszczyzny* 1844: 74)

Naturalną konsekwencją poetyckiej wrażliwości i „umniczego natchnienia” było napisanie przez Borkowskiego tępionej przez cenzurę *Parafiańszczyzny* — „gryzącej satyry, którą zdobył sobie nieśmiertelną wobec społeczeństwa galicyjskiego zasługę oraz nienawiść tych sfer towarzyskich [...]” ([Świętochowski] 1879: 2).

Leszek nie siłił się na inwencję artystyczną, ale kreslił dorywczo, żywcem z natury, w dosadnych rysach, krzątanie się i poziom tego półświata parafiańszczyzny, z zachowaniem tak dokładnie podobieństwa figur, iż każdą z nich na pierwsze wejrzenie poznać i palcem wskazać było można. W *Parafiańszczyźnie* były odsłonięte skandale z całym cynizmem dysektora gangreny społecznej. I to właśnie zrobiło ogromne wrażenie. Ci, przeciw którym była ta książka wymierzona, potępiali ją bez miary, rzucając kamieniami obelgi na autora, drudzy wynosili ją pod niebiosą, ciesząc się, iż znalazł się przeciż ktoś, co się ośmielił zedrzcąć maskę obłudy ze świata zgorzienia i nędzy moralnej dzierzącej ster opinii. (Biegeleisen 1885: 751)

Michał Grabowski uznał *Parafiańszczyznę* za dagerotyp określonego towarzystwa lwowskiego, za satyrę, zaś o jej autorze dodał: „pan Borkowski nie stara się nawet utrzymać pozorów katolickiego pisarza” (Grabowski 1847: 378). Jednak Borkowski udowodnił, że „podział władzy duchownej i świeckiej sprawiłby tę korzyść, iż katolicyzm zachodni nie stałby na zawadzie politycznej wolności Włochów. Na nieszcześnie siłami materialnymi pokonano tę rewolucję, ale czyż zabito przez to idee? Sprzeczność myśli z materią w jednym celu sprowadzi kiedyś konieczne roztrzaskanie formy — jak w Polsce” ([Dunin Borkowski] 1850a: 18).

Masz rację, panie Autorze, masz rację od początku do końca! Czas już i wielki czas zerwać zasłonę, czas nagą prawdę pokazać, aby kiedy chwila wybije, świat mały, świat poczciwy nie zawierzył znowu Światu-Wielkiemu, niepoczciwemu, i znowu za grzechy i zbrodnie Świata-Wielkiego sam na pokutę nie poszedł. (*Zoografia* 1844: 42)

Borkowski za godnego recenzenta uznał Kraszewskiego, pisząc, że „nasłuchawszy się sądu krytyków pokątnych i niechętnych, którymi pogardzam i pochlebcom, nad którymi lituję się, spragniony jestem sądu od znawcy, którego życzliwość, pochlebiam sobie, byłaby mi rękojmą bezstronności. Oto też proszę” (Dunin Borkowski 1843c: 55). Ten sam duch obecny był w wystąpieniach po roku 1848, gdy Borkowski uważał się za niepoczuwającego do winy grzesznika.

[...] Nawróćcież go! Nawróćcie środkami odpowiednimi jego naturze! Nie siłą fizyczną, nie inkwizycją, bo tej tylko ciało podlega, nie klątwami, bo on ich nie uznaje, nie strachem, bo on się nie boi. Gdyby usposobień swoich używał w sposób przeciwny, gdyby myślał, tak trzeba mówić i robić dla przypodobania się tym lub owym, dla osiągnięcia tych lub owych korzyści; to mógłby mieć szluszne obawy. Ale kiedy twierdzenia jego są szczerą wynikłością jego duszy, czegoż się lękać? Wszak on tej duszy sam sobie nie nadał! Kto ją dał i dał taką jak jest, powinien był mieć cel swój. Czyliż gniewać się będzie, że robota jego odpowiedziała celowi? W tym znaczeniu zapewne powiedział autor *Parafiańszczyzny*, iż pisze z nadania ducha bożego. ([Dunin Borkowski] 1850a: 5)

Z drugiej zaś strony pojawiły się wypowiedzi, że ze względu na siłę duchowego oddziaływania „sprawia tak gwałtowny popłoch między niewolnikami nawykłymi do jednostajnej ciszy więzienia, niepewnymi czy bez pomocy łatwego małpowania zdołają się ostać o własnych

siłach, biorącymi posłuszeństwo za porządek, niepodległość za zuchwałość” (Ostrogski 1850: 3). „Nie zapamiętano u nas książki tak chciwie czytanej, do tego stopnia elektryzującej publiczność jak *Parafiańszczyzna*, a jednocześnie tak sprzeczne wywołującej zdania. Jedni wołali, że to nie satyra, lecz skandaliczny, na potępienie zasługujący paszkwil. Inni znów porównywali z Mickiewiczem, twierdząc, że przedstawia on w prozie taką epokę, jak Adam w poezji” (Schnür-Pełpowski 1898: 2).

Ówczesna prasa zwracała uwagę na zastosowaną przez autora formę prowokacji jako sposób obudzenia najleniwszych i najospalszych umysłów, gdyż:

ktokolwiek czytać umie i tylko jedną w życiu odczytał książkę bądź odczytanej się przysłuchiwał, zostaje dziś po raz drugi literatem i czyta *Parafiańszczyznę*. Dzięki ci złośliwa ciekawości, dzięki i tobie szanowny autorze, który ją na korzyść ludzkości wywołać umiałeś. ([Anonim] 1844: 52)

Jeżeli chęć podźwignienia społeczeństwa upadłego w kałużę obrzydliwych plugawstw; jeżeli szczypiące lekarstwo podane płaskości, poniżeniu i wszelkim rodzajom zepsucia towarzyskiego przywiedzionego aż do nieczułości moralnej, spowodowały wrzask zaslepieńców i gniewy faryzeuszów z ich zaslepienia korzystających; jeżeli ozwały się głosy *oszczercze* głupców za pieniądze albo z naturalnego popędu, to sadzę, że autor jako człowiek rozsądny poczyta dzień ten za najpiękniejszy życia swojego, cierpienia te do najchwalebniejszych zaszczytów policzy: bo najchlubniejszy wieniec cierniowy jest w prześladowaniu za prawdę, a dla szermierzy piórowych nie masz tylko takie blizny i zwiędnięcia ([Dobrzański] 1842: 88)

### III.

Wypada zapytać o słuszność takiego programu, który talent artystyczny sprowadzał do odwagi w krytykowaniu, co w okresie późniejszym potwierdziło opinię, że „polityka zjada u nas formalnie talenty, które mogłyby zabłysnąć w literaturze lub nauce, gdyby ich nie była przynęciła ku sobie otchłań polityczna” (Łoziński 1898: 181). Jednak Borkowski uważał, że galicjyjscy artyści zbyt łatwo udają natchnienie — „kogo tylko wydalono ze szkół jak osła, kto tylko miał wstręt do pracy i nie wiedział, do czego się wziąć, ten już tym samym przyznawał sobie wyższe natchnienie, rzucał się jak głodny wilk na literaturę, pisał *ex abrupto* (‘nagle’) poemata i powieści” ([Dunin Borkowski] 1857: 483). Problem talentu pisarskiego w galicjijskim romantyzmie wynikał z realizacji zadań, jakie przed literaturą postawili rówieśnicy Mickiewicza, zwłaszcza, że obostrzenia cenzuralne sprawiały, że niewiele można było wydać. Jednak podział na talent i służebność a nawet przedajność do 1848 roku stale był obecny. Borkowski zwiędzał, niczym Dante piekło, głowę galicjijskiego poety:

Któżby uwierzył, że w głowie człowieczej  
Gdzie by panować powinien rozsądek,  
Tyle być może niepotrzebnych rzeczy  
I nieład taki, taki nieporządek  
Z kalectwa tego i Bóg nie uleczy.  
Kiedy talenta zbiegną się w żołądek.  
Niechże tu przyjdzie mądry i wysłedzi,  
Czy jest w nim dusza i gdzie ona siedzi.  
([Dunin Borkowski] 1845: 7–8)

Dlatego we wszystkich dyskursach kulturowych Borkowskiego pojawia się linia demarkacyjna, oddzielająca prawdziwych poetów mających wyższość „talentu i nauki, ich wziętość w narodzie [oraz pozostałych] lichego charakteru i bezecności” ([Dunin Borkowski] 1848a: X). Stąd o autorze paszkwilu na program literacki Borkowskiego w poznańskiej prasie pisano:

Przy tak obszernych wiadomościach, jakimi się na każdej stronie popisuje, pojąć nie można, jak go historia nauczyć nie mogła, że pisać satyry, a paszkwile, jest rzeczą zupełnie różną, że zajmować się

paszkwilami nie godzi się w naszych czasach, a zwłaszcza nam, Polakom. Ja przynajmniej pojmuję cały poemat jako paszkwil na Borkowskiego. [...] Pojąć tego nie mogę, jak dziś jeszcze powtarzać można zarzuty, które przed 20 laty romantykom czyniono. Nie przeczę, że i dziś mamy poetów, a raczej pseudopoetów, w których utworach nie ma rozumu. [...] Prawdziwe natchnienie tworzy ideały, a te są rozumne, choć nie są owocem wszystko rozbierającego rozumu. (*Nowiny* 1846: 271)

Według Borkowskiego, wysoka pozycja społeczna „jest dość obszernym płaszczem, ażeby wszystkie brudy zasłonić, a talent kusy to ubiór, pod którym widzą więcej złego, niż jest rzeczywiście” ([Dunin Borkowski] 1843a: 18). Stąd uważał, że namiętność paszkwila powinna być wynagrodzona bogactwem umnictwa, mądrości, dowcipu i nauki, a „półgłówek nieposiadający tych zasobów, jakie ma prawo zaprzątania publiczności swoimi czczościami, swoim obłąkaniem, swoim nudziarstwem, słowem samym sobą?” ([Dunin Borkowski] 1848a: XIII). Dlatego o braku pisał:

Ciężkieś mi wkładał kajdany, sielanki,  
I nie szczędziłeś obelg ni urazy;  
Innej ci na to potrzeba kochanki,  
Aby zdobyła twoje bohomyzy,  
By podzielała i laurowe wianki.  
([Dunin Borkowski] 1845: 8)

O istotę talentu poetyckiego Borkowski toczył dyskurs z Michałem Grabowskim, którego nazywał „Dmochowskim romantycznym”. Autor *Wieszczeń* zarzucał przeciwnikowi, że zajmuje się tworzeniem recept na arcydzieła, a nowoczesny estetyk powinien postulować „rozumienie i wyjaśnienie przeznaczenia ludzkości i piśmiennictwa w ogóle, a potrzeb narodu w szczególności [...]” ([Dunin Borkowski] 1843a: 29). Zdaniem Borkowskiego, koncepcja umnictwa powoduje, że każdy talent, tworząc artefakty, wyprzedza postulaty krytyka.

Do ataku na romantyzm galicyjski doszło po 1848 roku, gdy Borkowski został pozbawiony możliwości współpracy z prasą, najpierw w „Dzienniku Warszawskim” (por.: Grabowski 1851: 1–2), a później w krakowskim „Czasie” (por.: *Dwaj* 1851: 1–2). Teoretyk koterii petersburskiej rozprawił się z galicyjskim ateuszem, nazywając Borkowskiego „poetą nędznym, a co zatem idzie zarożumiałym” (jw. 1) i ocenę Grabowskiego powtarzano, zwłaszcza w zaborze rosyjskim (por.: [Zawadzki] 1872: 178).

Jednak warto zwrócić uwagę na to, że spór miał charakter osobistej animozji, rozpoczął się w 1838 roku, gdy Borkowski „napisał z podaną ludu śliczną powieść swą: *Orły z Herburtów*” (Wójcicki 1865: 78). Michał Grabowski ocenił, że „utwór przypomina ową chwilę pierwszego wystąpienia na scenę romantyzmu, kiedy na przekór radom starszych młodzież pisała wiersze dźwięczne i barwne, nie wierząc, że choć nowa sztuka nazywa się fantazją, ale nie wyzwała spod władzy zdrowego rozsądku” (Grabowski 1838: 402).

Kiedy rozmgła się romantyczność, poezja gminna, myślał, że doskonale w tym duchu poetyzuje, tworząc cudacki, różnodźwięczny bigosik. Z powodu wierszy *Orły z Herburtów* przestrzegalem go, że psuje podania piękne, wymyślając im niewłaściwe formy; obruszył się niezmiernie, usprawiedliwiając się odwoływaniem do nauki przechodzenia ciał, do zachwyconych skądś ptaków mitologii indyjskiej i filozofii panteistycznej. (*Dwaj* 1851: 2)

Natomiast Borkowski uważał, że autor może wyprzedzać postulaty estetyczne, lub świadomie je łamać. Przykładem takiej praktyki twórczej była *Boska komedia*, która zrewolucjonizowała ustalone normy krępujące artystów.

W pocie czoła nabywamy każdej prawdy, każdej umiejętności; dochodzimy jej z pracą i mozołem, a tylko umnictwo chcielibyśmy wykluczyć od nauk. Straciła godność swoją poezja, odkład nawykliśmy igrać z nią jak z lekkim cackiem i nie szukać w niej, nie żądać po niej nic więcej prócz tego,

co jak na pięknej twarzy z wierzchu widzimy. Zapoznaliśmy, że ona jest morzem pełnym zjawisk i ciekawości, którego skarby jednak, zwykle na dnie ukryte [...]. Straciliśmy z oczu święte jej powołanie i wytrąciliśmy z jej ręku berło długi czas w starożytności piastowane. Opiekunka i nauczycielka, pośredniczka między niebem i ziemią, stała się dla nas aktorką. Jeżeli rozdrażni uczucia, jeżeli zabawi, klaskają; jeżeli dawne stroje przywdzieje, nazywa ją cudacką. ([Dunin Borkowski] 1840a: 39)

Dlatego zadaniem poety było „rozwinęcie i wypełnienie tej już zaciemnionej, chrześcijańskimi pomysłami ciągle zwalczanej, a jednak obok nich w dziwnym połączeniu, pomiędzy ludem naszym utrzymującej się wiary w przechód dusz” (jw.). Aktywność Borkowskiego jako przywódcy i opiekuna galicyjskiej awangardy romantycznej została zakończona potępieniem wielu dawnych nauczycieli i przyjaciół, wykorzystujących talent w utworach niegodnych umnictwa:

Lizunów więc literackich, których dusze niewarte więcej jak obiadek lub herbatka, wyrzucmy za drzwi świątyni, niech nie kalają jej progów. Precz stąd uprzejmi pisarkowie do uczonych saloników na pokoje służalców, na eleganckie tloki; tamto wasz żywioł. Tam wydacie się lepiej z waszym wieczorowym rozumem [...] krzywicie się na nieprzyzwoitość i prostactwo wyrażeni, znieść nie możecie, że nazywam rzeczy właściwem nazwiskiem. Chcieliście język zrobić tak bezbarwnym, mdłym, obłudnym, płaskim, służebnym, wymuskany i grzeczniowski, jak sami jesteście i wasze salony! [...]. ([Dunin Borkowski] 1849: VII).

#### IV.

Krzyki te i oburzenia większy sprawiają mi zaszczyt, jak pochwały po pismach innych i wezwania do jakiegokolwiek Akademii. Jest to wieniec laurowy, jaki mi wiją na głowę nieprzyjaciele własnymi rękami całkiem w przeciwnych zamiarach. Jakżeż nie miałbym słusznego, nie mówić prawdy, kiedy przeciw mnie powstają wyznawcy kłamstwa, najęci obrońcy służebnictwa, chwalczy poniżenia, pisma przedajne wychodzące spod pazurów cenzorskich i poskrobane według ich zwierzęcego upodobania. Musi tam być coś pożytecznego dla ludzi, coś boskiego w tym dziele moim, kiedy przeciw niemu wrzeszczy współnictwo szatana. (jw. XVI)

Wycofanie się z Borkowskiego, a nawet rezygnacja z paradygmatu estetycznego nastąpiło w okresie emigracyjnej współpracy z poznańską „Gazetą Polską”, w której pod pseudonimami Aleksander, Oleś i Józio pisał felietony<sup>4</sup>. Informacja, że „Oleś z pierwszego tomu *Parafianiszczyny* umknął i nową sobie siedzibę pod namiotem felietonu [...] historią i filozofią pomiata i trzęsie — a nawet kupczyć zaczyna wyrobami pracy organicznej” (L.W. 1850: 38), spowodowała milczenie artystyczne:

[...] w połowie drogi mozołnej stanąłem — pomściły się na mnie pogardzone mary, co tak długo pieściły młodość moją w *Parafianiszczynie* Leszkowej — odebrałem cios śmiertelny — umieram! Umieram, ale duch mój długo pokutować będzie na tej ziemi, będzie on chwytał za serca młode i szeptał im, jakie roboty wykonać mają — dopóki nie wykonają tego, co w przeznaczeniu moim leżało; a w przeznaczeniu moim jest budzić ludzi z lenistwa i ociążałego snu — wygrzewać miłość Boga i ojczyzny w sercach ostyglych — karać samolubstwo i zabijać wszelki zamach zuchwałej, a głupiej pychy na zdobycie popularności i sernictwa [...]. ([Dunin Borkowski] 1850f: 288)

<sup>4</sup> Nieznane w bibliografiach felietony z okresu ukrywania się galicyjskiego spiskowca w Poznaniu po upadku Wiosny Ludów pokazują mechanizm rozstania Borkowskiego z romantycznym umnictwem ([Dunin Borkowski] 1850b: 51–52; 1850c: 57–58; 1850d: 117–118; 1850e: 121–123; 1850f: 173–174; 1850g: 177–178; 1850h: 189–190; 1850i: 193–194; 1850j: 201–202; 1850k: 211–212). List demaskujący miejsce jego pobytu (L.W. [Anonim] 1850: 38) spowodował, że Borkowski napisał *Testament Felietonisty* ([Dunin Borkowski] 1850l: 283–284; 1850f: 287–288), a później, wyrażając niezgodę na nowe programy literackie, sparodiował poromantyczną literaturę felietonem *Urywek z pamiętnika kalamarza. Opowiadanie Józia* (idem, 1850m: 295–296; 1850n: 299–300).



Był to ów „Leszek *par excellence*, którego jedni kochali, drudzy nienawidzili i bali się, a wszyscy znali jako jedynego w swoim rodzaju pisarza, któremu nikt nie mógł odmówić pierwszorzędnych zalet [...]” (Widman 1867: 2). Zdaniem Borkowskiego, potrzeba wykorzystania talentu wynikała z ubóstwa piśmiennictwa polskiego, braku bytu politycznego, a zwłaszcza faktu, że „myśli naszych dozierają cudzoziemcy, wkładając na nie okowy swojego gniewu lub podejrzania; a jednak tłocznie drukarskie zostały już nie raz użyte w sposób ohydny” ([Dunin Borkowski] 1848a: IV). Z drugiej zaś strony uznano, że od tego „pamfletu bowiem, pełnego osobistych wycieczek a nawet zuchwałych potwarzy, rozpoczął się ten ruch literacko-publicystycznego terroryzmu, który nie minął jednak bez wpływu i był jednym z czynników polonizowania zgermanizowanej społeczności lwowskiej. Smutny to środek, ale okazał się skutecznym” (Dębicki 1903: 98).

Bóg ci dał serce piękne, aby kochało miłością czystą. Bóg ci dał ducha potężnego, abyś zmierzył ogromy pracy. Będziesz żył za całe pokolenia, wedle sił twoich. Marzone obrazy w sercu dziewiczym, zadatek nieba, postawisz sobie na sztandarze — a imiesz się pracy z żelazną wolą, z gorącą wiarą, z zaparciem siebie — w twojej pracy zastanie cię dzień pogody wielkiej, staniesz na południu wielkości przeznaczenia twojego, — pójdź ze mną, pójdź! ([Dunin Borkowski] 1850b: 288).

Powodzenie triumfującej polityki stańczykowskiej napotykało na sprzeciw Borkowskiego, trwającego „w bezsilności i kulcie patriotyzmu irredentystycznego, przemienionego w dogmat, w uczucie religijne [...]” (Feldman 1907: I 63). Jednak w pamięci swoich współczesnych Borkowski „jest bezsprzecznie jednym z najpiękniejszych charakterów, w czasie w którym żył, rzadkich w ogóle, w szczególności w tej sferze, z której pochodził, a którą toczył i toczy rak korupcji politycznej i deprawacji moralnej” ([Wróblewski] 1897: 354). Panslawiści wysmiewali jego propolską działalność: „łudzono się, że rzekomymi argumentami z przeszłości można zmieniać stosunki teraźniejsze, że można w kogoś poczuwającego się do pełni sił życia wmówić, że go nie ma wcale, bo być nie powinien [...]” ([Anonim.] 1885: 387).

Trzydzieści lat z górą upływa od pojawienia się u nas pamiętnej książki hrabiego Leszka Borkowskiego, owej dwutomowej gryzącej satyry, którą zdobył sobie nieśmiertelną wobec społeczeństwa galicyjskiego zasługę [...]. Dzieło to, tchnące prawdziwie obywatelskim uczuciem i gorącą postępowych zasad obroną, tryskające dowcipem, pełne prawd gorzkich, z dziwną na owe czasy wypowiedziane od wagą, [...]. Czytając niektóre rozdziały tej książki, której ustępy już w 1842 były drukowane, wydaje ci się, że ono dziś pisane, że nie oschło jeszcze z inkaustu pióro, które je nakreśliło; wszak to najwierniejsza autopsja dzisiejszych stańczyków! Niczego nie zapomnieli, nie nauczyli się niczego. Jest tak, jak bywało zawsze. Przybyło im tylko sprytu nieco, zręczności, sposobików, przybyło środków działania, rozszerzyło się jego pole; wzmożyły się siły, wzrosła liczba ich lokajstwa. ([Świętochowski] 1879: 2)

Borkowski domagał się aktywnego uczestnictwa literatury „w przebudowie świadomości społecznej [...], realizowania zadań dydaktycznych o specjalnym charakterze, zadań wynikających z aktualnej problematyki rozwoju społecznego” (Bartoszewicz 1963: 174–175). Galicyjska prasa pisała, że „cofnął się Borkowski w zacisze życia prywatnego i rodzinnego, toteż młodsza generacja już go prawie nie znała” (*Nekrolog* 1896: 2), a „zapomniano nawet o nim” (Anonim 1896: 3), ale zawsze był strażnikiem niepozwalającym na panoszenie się na salonach austriackich urzędników (por.: Romanowski 1972: 261):

Zazdrości godzien los polskich pisarzy.  
Bo mogą w przyszłość pozierać bezpieczni;  
Niektórych talent wiecznością obdarzy,  
A wszystkich innych Estreicher uwieczni.  
(Dunin Borkowski 1893: 2)

Dedykowaną Elizie Orzeszkowej fraszkę możemy uznać za ironiczny dyskurs z pozytywistami, bo dla Leszka Dunina Borkowskiego romantyzm „nie był tylko prądem literackim ani nawet tylko prądem duchowym, ale kulturą w tym najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc poglądem na świat i życie” (Łempicki 1933: 5). Jak zawsze w takich wypadkach, doceniono krótko w laudacjach pośmiertnych

Kto jednak dalej pamięcią się wróci, ten ujrzy postać potężną, która i w życiu towarzyskim, i w piśmiennictwie, i w polityce wpływ wielki wywierała. Górujący ponad umysłami tuzinkowej miary, miał odwagę karcić, prostować i wyższe wytyczać drogi. Aristokracja galicyjska sprzed pięćdziesięciu laty, na pół francuska, na pół niemiecka, znalazła w nim niezrównanego satyryka. Karcił ją i uczył być polską. (Cef. 1896: 1)

Nie ulega wątpliwości, że Borkowski kształtował światopogląd artystyczny Kornela Ujejskiego, który wspierał osamotnionego w obronie romantycznych ideałów wolnościowych autora *Parafiańszczyzny*. Choć idea umnicstwa wyczerpała swoją siłę oddziaływania literackiego, to wpłynęła na postawy polityczne demokratów galicyjskich, zwłaszcza tych wierzących, że z „osamotnionych rozplądają się miliony. W świecie ducha formułki matematyczne okazują się fałszem. Jeden a jeden to nie dwa, to nie dwóch ludzi, to Polska” ([Ujejski] rkps: 288). Dlatego Borkowskiemu Ujejski dedykował swoje pierwsze utwory, dziękując za ukształtowanie swojego talentu:

Moje *Pieśni Salomona* [Poznań 1846 — przyp. T.P.], które swoim imieniem ozdobić pozwoliłeś, z błogosławiństwem ojcowskim odsyłam, i Ty, jako jeden z wysokich naszych kapłanów, przeżegnaj je swoją ręką. Wypycham to pierworodne dziecię na dobrą czy na złą dolę, niech służy za przewodnika całego legionom poematów, z którymi ciężarny jestem. Ty, Kochany Leszku, jak dotąd, tak i nadal zachowaj mi swą przyjaźń — bądźś mi doradcą. O! bo jakby mi brakło ciebie, niejeden płód poroniłbym, a inne wyszłyby na świat słabe i karłowate (cyt. za: Tomasiak 1901: 1).

## BIBLIOGRAFIA

- [Anonim] (1896). *Kronika Lwów, czwartek 3 grudnia*. „Kurier Lwowski” 1896, nr 336. S. 3.
- [Anonim] K.T. (1844). *Parafiańszczyzna*. W: *Rok 1844 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych*. Poznań: N. Kamiński i Spółka. S. 52–77.
- [Anonim] Lm (1885). *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866*. „Dodatek Miesięczny” nr 2 do „Przeglądu Tygodniowego” 1885, nr 2, S. 386–391.
- [Anonim] (1830). *Wspomnienie o Klemensie Boguckim*, „Haliczanin” 1830, t. 2. S. 356–362.
- Autor „Parafiańszczyzny” (1844). *Do E.J\**. „Dziennik Domowy” 1844, nr 10. S. 73–74.
- Bartoszewicz Antonina (1963). *Polska terminologia literacka*. „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 3. S. 133–180.
- Berwiński Ryszard (1953). *Księga życia i śmierci. (Wybór pism)*. Oprac. Maria Janion, Warszawa: PIW.
- Biegeleisen Henryk (1885). *Aleksander(Leszek) Dunin hrabia Borkowski*. W: *Złota przędza poetów i prozaików polskich*. Red. Piotr Chmielowski, Warszawa: Wydawnictwo Władysława Małyszewskiego oraz Teodora Paprockiego. S. 751–752.
- Cef. (1896). *Echa*. „Słowo Polskie” 1896, nr 286. S. 1.
- [Chłędowski Walenty] Ł. (1843a). *Od Dukli — w połowie listopada*. „Gazeta Lwowska” 1843, nr 150. S. 959.
- [Chłędowski Walenty] (1843b). *Teatr polski, (nadestane)*. „Gazeta Lwowska” 1843, nr 71. S. 468–469.
- [Dobrzański Jan] D. (1842). *Korespondencja*. „Tygodnik Literacki” 1842, nr 11. S. 88.
- Dembowski Edward (1844). *Sprawozdanie z piśmienności polskiej w roku 1843*. W: *Rok 1844 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych*. T. 1. Poznań: Kamiński i Spółka. S. 57–86.
- Dębicki Ludwik (1903). *Z dawnych wspomnień*. Kraków: Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie.
- Dmitruk Krzysztof (1980). *Literatura — społeczeństwo — przestrzeń. Przemiany układu kultury literackiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN. ISBN: 8304005131.

- [**Dunin Borkowski Leszek**] ADB (1824). *O handlu książek w czasach starożytnych*. „Rozmaitości” (lwowskie) 1824, nr 23. S. 180–183.
- [**Dunin Borkowski Leszek**], N. (1840a). „*Orły z Herbutów*” i *gminna cudowność*. „Tygodnik Literacki” 1840, nr 5. S. 39–40.
- [**Dunin Borkowski Leszek**], LDB (1840b). *Teatr*. „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 21. S. 147–148.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] Anonim (1842). *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji*. (Ciąg dalszy). „Tygodnik Literacki” 1842, nr 50. S. 396–398.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] (1843a). *Parafiańszczyzna*. Wrocław: Drukarnia Grassa, Bartha i Kompanii.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] L.D.B. (1843b). *Teatr*. „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 21. S. 168.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] (1843c). *List do J.I. Kraszewskiego z dnia 2 grudnia 1843 roku*. Autografy B] sygn. 6456, k. 55.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] L.D-B (1843d). *Nowe dramata na teatrze lwowskim*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 12, s. 94.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] (1845). *Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*. Wrocław: Drukarnia H. Richtera.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] Anonim (1848a). *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*. Wrocław: Drukarnia H. Richtera.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] (1848b). *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, b.m. i r. [Kraków]: Drukarnia Łukaszczyca.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] (1849). *Parafiańszczyzna przez Leszka*. Poznań: Księgarnia J.K. Żupańskiego
- [**Dunin Borkowski Leszek**] (1850a). *Odpowiedź na krytykę „Parafiańszczyzny” umieszczonej w „Przeglądzie Poznańskim”*. Poznań: Księgarnia J.K. Żupańskiego.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] J. Aleksander (1850b). *List pierwszy. Przegląd literatury pięknej*. „Gazeta Polska” 1850, nr 13. S. 51–52
- [**Dunin Borkowski Leszek**] J. Aleksander (1850c). *List pierwszy. Przegląd literatury pięknej. Dokończenie*. „Gazeta Polska” 1850, nr 14. S. 57–58.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] J. Aleksander (1850d). *List drugi. Przegląd literatury pięknej (list drugi)*. „Gazeta Polska” 1850, nr 27. S. 117–118.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] J. Aleksander (1850e). *List drugi. Przegląd literatury pięknej (list drugi). Dokończenie*. „Gazeta Polska” 1850, nr 28. S. 121–123.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] J. Aleksander (1850f). *Przegląd sztuk pięknych. List trzeci*. „Gazeta Polska” 1850, nr 40. S. 173–174.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] J. Aleksander (1850g). *Przegląd sztuk pięknych. List trzeci*. „Gazeta Polska” 1850, nr 41. S. 177–178.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] J. Aleksander (1850h). *Przegląd literatury pięknej. List trzeci*. „Gazeta Polska” 1850, nr 47. S. 201–202.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] J. Aleksander (1850i). *Przegląd literatury pięknej. List trzeci*. „Gazeta Polska” 1850, nr 48. S. 211–212.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] Oleś (1850j). *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*. „Gazeta Polska” 1850, nr 44. S. 189–190.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] Oleś (1850k). *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*. „Gazeta Polska” 1850, nr 45. S. 193–194.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] Oleś (1850l). *Testament Felietonisty*. „Gazeta Polska” 1850, nr 66. S. 283–284.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] Oleś (1850l). *Testament felietonisty. (Dokończenie)*. „Gazeta Polska” 1850, nr 67. S. 287–288.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] (1850m). *Urywek z pamiętnika kalamarza. Opowiadanie Józia*. „Gazeta Polska” 1850, nr 69. S. 295–296.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] (1850n). *Urywek z pamiętnika kalamarza. Opowiadanie Józia*. „Gazeta Polska” 1850, nr 70. S. 299–300.
- [**Dunin Borkowski Leszek**] Anonim (1857). *Pisma Dominika Magnuszewskiego*. „Dziennik Literacki” 1857, nr 55. S. 482–483.
- [**Dunin Borkowski Leszek**]. *List do K.W. Wójcickiego*. Rkps. Bibl. PAN w Krakowie 714. K. 12–18.

- Dunin Borkowski Leszek.** „Świat i poeta” Józefa Kraszewskiego, Poznań 1839. W: *Rękopisy Aleksandra Borkowskiego związane z działalnością literacką, publicystyczną i naukową*. Rkp. Ossol., 13115/III. S. 46–47.
- Dunin Borkowski Leszek.** *Wyjątek z powieści „Obrona Trembowli”*. Rkp. Ossol. 1021/II. S. 60–63.
- Dunin Borkowski Leszek** (1893). *Fraszki*. W: *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)*. Kraków: Gustaw Gebether i Spółka. S. 2.
- Dwaj hrabiowie Borkowsy. Józef i Aleksander* (1850). „Czas” 1851, nr 173. S. 2.
- Feldman Wilhelm** (1907). *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*. Kraków: „Książka”.
- Głowiński Michał** (1971). *Wokół powieści Norwida*. „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3. S. 3–31.
- Grabowski Michał** (1838). „*Prace Literackie*”. *Wiedeń 1838*. „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 70. S. 402–404.
- Grabowski Michał** (1847). *O nowszych powieściach polskich*. „Tygodnik Petersburski” 1847, nr 59. S. 376–378.
- Grabowski Michał** (1851). *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830 a 1848. Literatura galicyjska*. „Dziennik Warszawski” 1851, nr 104. S. 1–2.
- Janion Maria** (1976). *Literatura i spisek*. „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 4. S. 23–61.
- Janion Maria** (1967). *Świadomość polskiego romantyzmu*. W: *Proces historyczny w literaturze i sztuce*. Red. Maria Janion i Aniela Piorunowa. Warszawa: PIW. S. 116–142.
- Janion Maria** (1963). *Zmierzch romantyzmu*. „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 3. S. 313–332.
- [Jaszowski Stanisław] Anonim** (1839). *Słów kilka wydawcy do recenzentów tomu pierwszego „Słowianina”*. „Słowianin” 1839, t. 2. S. 224–226.
- Kamiński Jan Nepomucen** (1830). *Mysli o umnictwie dramatycznym*. „Haliczanin” 1830, t. 2. S. 233–254.
- Knot Antoni** (1960). *Aleksander Borkowski i niedoszła odbitka „Parafianiszczyzny”*. „Roczniki Biblioteczne” 1960, z. 3/4. S. 447–475.
- Koźmian Kajetan** (1972). *Pamiętniki*. T. 3. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krajewski Józef** (1903). *Tajne związki polityczne w Galicji (od r. 1833 do r. 1841)*. Lwów: Nakładem „Słowa Polskiego”.
- L.W. (1850)**. *Korespondencja*. „Gazeta Wielkopolska Niedzielną” 1850, nr 9. S. 38.
- Łapiński Henryk** (1973). *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Łempicki Zygmunt** (1933). *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*. Warszawa: odbitka z „Kultura i Wychowanie”, rok 1, z. 1.
- Łoziński Bolesław** (1898). *Mowa Leszka Dunina Borkowskiego (1867–1887). Przedmowę napisał Stanisław Schnür Peplowski. We Lwowie 1897*. „Kwartalnik Historyczny” 1898, t. 12. S. 178–182.
- Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Zgromadzeniu Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, dnia 3 listopada 1872 roku* (1872). Lwów: Drukarnia K. Pillera.
- Nekrolog Leszka Dunina Borkowskiego* (1896). „Dziennik Polski” 1896, nr 336. S. 2.
- Nowiny literackie, w Poznaniu „Zemsta Wandy”*. *Poema satyryczno żartobliwa w pięciu księgach przez Józefa Kalasantego z Sidorowa*. 1846. „Przyjaciół Ludu” 1846, nr 34. S. 271.
- Nadolski Bronisław** (1936). *Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku*. W: *Księga referatów*. Red. Ludwik Bernacki. Lwów: Nakład I. Komitetu Organizacyjnego Zjazdu.
- Ostrogski Wincenty** (1850). *Ocenienie „Parafianiszczyzny” Leszka*. Budziszyn: Czcionkami K.G. Hiki.
- [Pajert] Józef Kalasanty z Sidorowa** (1846). *Zemsta Wandy*. Poznań: N. Kamiński.
- Peccold Kazimierz** (1967). „*Cymbalada*” *Leszka Dunina Borkowskiego*. „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 40, „Prace Literackie” 1967, nr 9. S. 145–162.
- Pigoń Stanisław** (1985). *U kolebki polskiej poezji mesjanistycznej. (Proroctwo ks. Marka)*. W: *Przez stulecia. Studia z dziejów literatury i kultury*. Wybór i oprac. Julian Maślanka. Warszawa: PWN. ISBN: 8301049901.
- Poklewska Krystyna** (1962). *W kręgu Ziewonii i „Dziennika Mód Paryskich”*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, seria I, z. 25. S. 35–57.
- Romanowski Mieczysław** (1972). *Do Józefy Skwarczyńskiej*. W: *W promieniu Lwowa, Żukowa, Medyki*. *Listy Mieczysława Romanowskiego*. Oprac. Bolesław Gawin i Zbigniew Sudolski. Warszawa: PIW.

- Schnür-Peplowski Stanisław** (1898). *Ludzie z czterdziestego ósmego roku, cz. V. Leszek Dunin-Borkowski*. „Kurier Lwowski” 1898, nr 273. S. 2–3.
- Siemiński Lucjan** (1871). *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza*. Kraków: Drukarnia Władysława Jaworskiego.
- Sikora Adam** (1970). *Lamennais czyli dramat konsekwencji*. W: Hugues Felicite Robert de Lamennais. *Wybór pism*. Warszawa: Książka i Wiedza. S. 7–116.
- Stefanowska Zofia** (1962). *Historia i prefacja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa”*. Warszawa: PIW. *Oświeceniowe przesłanki problemu*. S. 6–32.
- [Świętochowski Aleksander] Anonim** (1879). *Z Galicji*. „Nowiny” 1879, nr 39. S. 2–3.
- Tomasik Józef** (1901). *Przyczynki do biografii Ujejskiego*. „Tygodnik Literacki i Artystyczny” [dodatek do] „Słowa Polskiego” 1901, nr 598.
- Ujejski Kornel**. *List do Aleksandra Dunin Borkowskiego z 14 grudnia 1866*. Rkps BN 7209, k. 288.
- Ujejski Kornel** (1901). *List do Leszka Borkowskiego*. W: Józef Tomasik, *Przyczynki do biografii Ujejskiego*. „Tygodnik Literacki i Artystyczny” [dodatek do] „Słowa Polskiego” 1901, nr 598. S. 1.
- Widman Karol** (1867). *Leszek Dunin Borkowski*. „Tygodnik Lwowski” 1867, nr 4–5. Cyt. za: odbitka. S. 2–25.
- Wójcicki Kazimierz Władysław** (1865). *Wspomnienie o Józefie Dzierzkowskim*. „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 284. S. 77–78.
- [Wróblewski Kazimierz] J.A. Sierpniak** (1897). *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*. „Tydzień” (dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego”) 1897, nr 45. S. 353–354.
- Wyka Kazimierz** (1951). *Teza Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu im. Ossolińskich.
- Zakrzewski Bogdan** (1957). *Z problematyki „Tygodnika Literackiego”*. „Pamiętnik Literacki” 1957, nr 3–4. S. 423–466.
- [Zawadzki Władysław]** (1872). *Leszek Dunin Borkowski*. „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 223. S. 177–178.
- Zoografia wielkiego-świata wytłumaczona za pomocą „Parafianščyzny”* (1844). „Pszonka” 1844. Oddział VI, półarkusz 11 i 12. S. 41–45.

Tadeusz Pólchłopek

TALENT FOR “UMNIC TWO” OF LESZEK DUNIN BORKOWSKI —  
FROM THE AUTHOR’S AND READER’S PERSPECTIVE

(summary)

Leszek Dunin Borkowski in his creative practice, artistic programmes and criticism preached the postulate of “umnic two”. This was the term used for censorship reasons and meant the art that pursued the cultural discourse with the social and political environment. Therefore, an artist should be a priest of divine ideas and as a prophet should promote democratic and freedom-inspiring programmes.

KEYWORDS

Borkowski Leszek Dunin; ideas; Galicia; romantic manifesto; poetry; romanticism; talent

Thum. Marta Koniarek